Radwański Fel.

PROSPEKT
DZIENNIKA GOSPODARSKIEGO KRAKOWSKIEGO,

Maiacego wychodzić raz w Miesiąc w książeczkach od dziewięciu do dziesięciu arkuszy z figurami na miedzi rytemi;

w Krakowie
w Drukarni Pelli Gröblowey.

BJ
44188 I

Lubo w ięzyku Polskim rospoczynano ten gatunek pism *peryodycznych* dlá wszystkich przyiaciół gospodarstwa potrzebnych z różnych iednak przyczyn wydawać ie poprzestano. Jak zaś są pożyteczne, przykład dalekich i ościennych kraiów, pożytki z krótkiego nawet ich bytu w naszym ięzyku, przystósowania szczęśliwe przez osoby, które ie z uwágą i bez uprzedzenia czytaią, są codziennym dowodem.

Jakie nie tylko w rzeczy gospodarskiéy ale i. w innych przedmiotach Dzienniki przynoszą korzyści? przekonał dokładnie Pisarz przemowy do Dziennika Wileńskiego od 1go Kwie-

tnia w Roku zeszłym 1805 zaczętego, kiedy dowiódł że Dzieła peryodyczne są wspólną i piszących i czytaiących własnością, że im bogatszy ieſt ięzyk w tego rodzaiu pisma, tém powszechnieysze ieſt oświecenie i smak Narodu; czego daią świadectwo Francyá, Angliá i Niemcy; że mniéy korzyſtá kráy z mędrców nielicznych niż kiedy nauki i oświecenie ſtaie się własnością powszechną, a do tego celu dochodzi się przez oswáianie się umieiętności i kunsztów z rodowitą mową. Dowiódł daléy że od Epoki iak, w Europie zaczęły bydź powszechnemi pisma peryodyczne, umieiętności ſtały się własnością wszyſtkich i sama z barbarzyńſtwa wychodzić poczęła; że lubo każdy kráy liczy i wynalázców i mędrców, sám iednak póty nieſtaie się, światłym, póki ci nie przemówią do niego ięzykiem własnym. Przywiódł Greków za przykłád, jako naród w ſtarożytnosci náyoświeceńszy, dlá tego: że swego tylko własnego używaiąc ięzyka wprowadził go w umieiętności i kunszta; przytoczył że Rzymianie dáwni niemogli długo umieiętnosci i kunsztów z swym ięzykiem oswoić, przez co byli tyl-

ko uczniami i naśladowcami pierwszych. Przekonał nakoniec że Epoka oswoienia się narodu naszego z umieiętnościami należy się wprowadzeniu w nie rodowitego języka.

Ja co do moiey rzeczy, powiem: że ieżeli gdzie własny Narodu język powinien bydź odrębnie używanym, tedy w pismie szczególniéy które każdéy *Klaſsie* ludzi ieſt nieuchronnie potrzebném. *Klaſsa* rolników, ta to náyliczniey-szá a razem náypożyteczniéyszá klassa ludzi których rzemiosło ieſt całego w ogóle uważanego gospodarſtwa zasadą, jakim że mówi w krajach naszych językiem? zaiſte językiem Polskim, którego odmiany w niéy nigdy spodziewać się niemożna.

Ale może ktoś powie: kiedyż włościanin czytać będzie Dziennik chociażby go rozumiał? prawda że zapewne bardzo nierychło; przecięż kiedy zrozumiale pisany, ktoś mu przeczyta, czyż tego co w nim będzie niepoymie? czyliż *Ekonoma*, Plebana, samego nawet ludzkiego Pana niezrozumie? kiedy mu powie w własnym języku co w nim użytecznego o rzeczy rolniczéy znalazł.

)2(

Nikt nie wątpi że całego Gospodarſtwa zasadą ieſt Rolnictwo. Gdybyśmy chcieli zagłębiać się w poszukiwaniu źrzódeł kupiectwa, pewniebyśmy znaleźli że gospodarſtwo ieſt iego duszą; że pielęgnowanie np. pszczół, z kąd doſtatek miodów i wosków, winno się zasiewom tatarek, koniczów, sadzeniu lip i drzew owocowych które w różnych czasach swoie kwitnienie odbywaią; sianie przędziwnych nasion a ztąd uprawa włókien i wyrabianie płócien, obrusów, drelichów, rąbków i t.d. co wszyſtko zatrudnia milliony ludzi; i robi ich czynnemi tam, gdzie przyrodzenie winnych ziemiopłodach ieſt dla nich skąpém; chodowanie owiec i bydląt domowych, z kąd mnoſtwo sukienniczych warsztatów, garbarni i tp. pochodzi; sadzenie morwów białych, a ztąd obfitość jedwabników i wyrabianie bławatów. Byłbym nieskończonym, gdybym tu chciał wszyſtkie ziemiopłody wyliczać, które tysiącznym rękodzielniom daią bytność i wzroſt, a z nich wyrobki nie sąż duszą kupiectwa, które kwitnące ożywiá rolnictwo?

Kiedy żádnéy nie podpádá wątpliwości, że náyobfitszém ieſt źródłem potęgi i bogactwa Narodów ziemia, która co ráz wyższy ſtopień urodzáynosci przez poprawę i uprawę przyiąć może, i kiedy zkąd inąd wiadomo, że niemasz takiéy, którąby albo sobie właściwych roślin nierodziła, albo się przez uprawę do wydáwania innych nieuzdatniała, kunszt więc przy pomocy Nauk *Fizycznych* mogący iéy dobroć do náylepszego doprowadzić ſtanu, ieſt ową nauką która ieſt Gospodarſtwa w ogóle uważanego zasadą i którą nazywámy *Rolnictwem.*

I. *Rolnictwo* więc w całéy rozległości wzięte które się ziemi uprawą trudni żeby mogła przyiąć násiona zbóż, jarzyn, tráw, owoców, ziół w kunsztach używanych, ziół lekarskich, roślin włókniſtych a nawet ziół i kwiatów nasze zmysły głászczących, będzie pierwszym oddziałem Dziennika Gospodarskiego; że zaś to ieſt rezmaite więc go na trzy poddziały podzielę, na *Rolnictwo* właściwe; *Sadownictwo* i *Ogrodnictwo.*

II. Rolnictwo prócz właściwych początków które z Fizyki czérpá, bez pomocy in-

nych umieiętności obéyść się niemoże, a w tem mu owa część naprzód Mechaniki, która rolniczych narzędzi náydogodniéyszych dostárczá i Hidráulika do osuszania mokrych gruntów, zabespieczenia urodzaynéy ziemi od gwałtowności rzek, odwilżania iéy zbawienną wilgocią podczas posuszy, pomága. W drugim więc oddziale mego pisma o tém wszystkiém mówić przypadnie; dla większéy zaś zrozumiałości będzie moią rzeczą nieoszczędzać figur, w których cały skład nárzędzi rolniczych i innych nieuchronnie potrzebnych ile bydź może náydokładniéy pokáżę.

III. Niedosyć iest uprawić ziemię żeby była do zasiewu naypotrzebnieyszych roślin usposobioną, niedosyć iest, te podczas ich wzrostu pielęgnować, niedosyć, starać się tak do uprawy iak do przychowku o iak náydorodniéysze bydło, iest ieszcze rzeczą nieuchronną dać temu wszystkiemu przyzwoite schowanie, pomieścić wygodnie czeládź, bez którey żáden gospodárz obeyść się niemoże, przełożonych nad nią, równie nad wszystkiemi przedmiotami do rozległego nawet gospodarstwa należące.

mi tak postawić, żeby dozór iak náypilniéyszy ożywiáł i urządzáł wszystko, swe własne płody jakie się w dobrach znayduią do náywyższéy íle bydź może przyprowadzić wártości; temu zaradzaią budowle porządne folwarków, obór, gumien, spiklerzów, browarów, gorzelni, młynów, tartáków i wielu innych.

Budownictwo więc wieyskie i reszta Mechaniki gospodarstwu potrzebnéy trzecie Dziennika mego mieysce zastępować będzie, a figury rzecz będą obiaśniać.

IV. Aż nadto doświadczenie każdego przekonywá, iaką w całém gospodarstwie usługę czynią bydlęta domowe, jak wiele wygód mámy z chowanego ptastwa, zarybionych stawów, jakie zyski z pszczół, jakie w innych krajach a nawet w ościenném Szląsku przynoszą korzyści iedwábniki i tp. przeto iaki sposób obchodzenia się z każdem z tych zwierząt, jakie im pokarmy służą i kiedy? jakie staranie o nię w stanie zdrowiá i jak zaradzać chorobom lub przypádkom? co naylepsi o tém gospodarze i zwierzęcy lekarze piszą, jakie w jakim kraju w przypadkach nieszczęśliwéy zarazy zaszły

urządzenia? czwárty oddział Dziennika zamykać będzie.

V. Dobra chociażby w nayzyznieysze opatrzone niwy, ieżeli lasów niemaią są istotnie niewygodne. Pręcéy się bez łąk i pastwisk obeyść na wsi można iak bez drzewa. Niedostatkowi paszy zaradza przemienne gospodarstwo już znacznie w niektórych okolicach koło Krakowa w *Cyrkułach* Bocheńskim i Sandeckim wprowadzone; ale brakowi drzewa jeżeli przynáymniey torfu lub kamiennego węgla niemasz, nic nie zaradzi. Kiedy zaś w troiakim co do opału znayduią się dobra stanie: to iest, albo maiąc role urodzayne i pásze użyteczne, żádnego niemaią drzewa; albo prócz pól i pastwisk użytecznych maią ieszcze mieysca puste, bagniste, odsypiska rzek i t. p. albo nakoniec obfituią w lasy w dobrym stanie lub podpustoszone; w pierwszym przypádku náleży przestać na kupnie cudzego drzewa, w drugim można zasádzać lub zasiewać takie gatunki drzew i krzewów iakie do gruntu są stósowne, w trzecim wypádá podpustoszone lasy do lepszego przyprowadzić stanu, lub z będących w

dobrym iak náywiększe ciągnąc korzyści zawsze ie w dobrym ile bydź może utrzymuiąc bycie.

Przepisy Leśniczowskie w wielu rządnych kraiach szczęśliwie wprowadzone będą osnową piątego oddziału.

VI. Są umieiętności i kunszta w takim z gospodarstwem związku że ich często od niego oddzielić niepodobna, są fizyczne doswiadczenia i narzędzia tak gospodarstwu potrzebne że się zdaią dla niego tylko bydź iedynie wynalezione, są pewne małe na pozór *praktyki* które są koniecznemi do zupełnego gospodarstwa płci oboiey; wszystkie więc takie, ieżeli mieysca nie znaydą w poprzedzaiących oddziałach tu ie mieć będą pod imieniem *Rozmaite wiadomości gospodarskie.*

Tu się pomieszczą doniesienia o wyszłych w rodowitym ięzyku książkach, które będą mówiły o jakimkolwiek przedmiocie gospodarskim.

Lubo to wszystko podług mych widoków ma stanowić osnowę Dziennika mego, zdarzyć się iednak może że dla dłuższéy rosprawy o rzeczy iednego oddziału, żeby iey nieprzerywać nie zawsze zostanie mieysce dla drugich, ale to opuszczenie innym się znowu razem nadgrodzi.

Winienem tu Publiczności wytłómaczyć się z przyczyn które mną powodowały w przedsięwzięciu niniészéy pracy. Są one następuiące:

1. Dopełniwszy kolei prác moich iako Nauczyciel w Szkole Głównéy Krakowskiéy, kiedym postrzegł, że mi zostaie dosyć czasu żebym go Publiczności mógł poświęcić, obrałem ten sposób stania się iéy ieszcze usłużnym.

2re. Patrząc na usiłowania cząstkowe współziomków moich w polepszaniu codzienném gospodarstwa; a niewidząc pomocy któraby ich wspierała, osądziłem u siebie, że to pismo może im iakąkolwiek zrobić przysługę.

3cie. Czasopistwo i świeże doświadczenia uczą, że ziemia przez mych współrodáków zamieszkaná nieráz większéy części Europy była spiklerzem, przy podniesieniu gospodarstwa może nim bydź zawsze.

4te. Za wprowadzoném lepszem Rolnictwem idzie pomnożenie domowych bydląt i ptastwa, a co náyistotnieysza większey ludności, usiłowania w obcych przykładach czerpane, pewnieby i u nás też same skutki zrobiły.

5te. Kiedy niemasz ziemi, któráby sobie właściwych niewydáwała roślin a nie czeká tylko rozmaitęgo siebie polepszeniá sposobu, żeby wydáwała co ráz użytecznieysze, za cóż moi ziomkowie o tych sposobach wiedzieć nie maią?

6te. Niemasz podobno większych odmián ziemi a powiem nawet i *Klimatu* w tak małéy rozległości kraiu iak ieſt ziemia która niegdyś składała Województwo Krakowskie, a dziś ſtanowi Cyrkuły Krakowski, Myślenicki, Bocheński, Sandecki i Jasielski; niemasz przeto nigdzie większych ſtósownie do okolicy, odmián w płodach przyrodzeniá jak w téy moiéy Oyczyznie. Jakóż zacząwszy od piérwotnych gór granitowych, przeszedłszy przez porfiry, marmury, kamień wápienny, gliniany, gips, schisty różnego gatunku, margle, piáski rozmaite, różne gliny, rudy, ołowiankę ubogą i bogatą w srebro, galmany, sól kopalną, węgle kamienne, torfy i inne; má niskie i górne moczary, ziemie z przyrodzeniá prawie ogrodowe, pruchnice, rędziny i niezliczone inne odmiany w swoiéy powierzchni. Jeſtże od przyrodzeniá który kráy bardziéy usposobiony do doświad-

czeń gospodarskich. Ale będzie czas, kiedy topograficzną ułożywszy kartę, pokażę to moim współziomkom, a spodziewam się że ich zachęcę do pomagania mi w moim zamiarze. Kiedy co szczęśliwie doświadczą zechcą mi udzielić, a ja ſtarać się będę donieść to publiczności na odwrot.

7me. Że od lat kilkunaſtu miałem sposobność na wlásney ziemi różnych tu wymienionych przedmiotów doświadczać, mniemám, iż niezasłużę na zárzut, iż to chcę tylko publiczności podáwać, com z książek w zaciszu wyczytáł.

Słuszną rozumiem będzie tu rzeczą oſtrzedz że pisząc o gospodarſtwie Klimatowi naszemu służącém, zoſtawię Węgróm uprawę korzyſtnych winnic, Włochom figi, oliwki, Hiszpanii i Francyi południowéy pomorańcze, cytryny, granátowe iabłka i inne; Cokolwiek zaś poſtrzegę co w Czechach, Niemczech i Francyi północnych, w Anglii, Danii a tém bardziéy w Szwecyi, Norwegii Ameryce a nawet i w Syberyi północnych w rolnictwie lub gospodarſtwie pożytecznego widzieć się dało, mym współrodákom podać za náypierwsze będę miał prawo,

Miło mi tu przypomnieć sobie że ten Mąż który swe życie i piérwsze światła winien krakowskiemu (mówię o JP. Józefie Kossakowskim) wspomniał w Dzienniku Wileńskim o pospolitem w niektórych okolicach radle, jako o nárzędziu gospodarskiém krakowskiém, któreby życzył mieć wprowadzone w używanie i w Litwie, dziś zapewne widziałby więcéy rolniczych sprzętów, widziałby pługi Szwabskiemi zwane, brony różne od zwyczaynych i inne. Ale to będzie moim obowiązkiem, ſtarać się o wiadomości wszelkich nárzędzi w rozległey ziemi, którą moi współrodacy zamięszkują; równie jak i o rozmaity sposób prowadzenia na niéy rolnictwa; dla czego takie przedsięwezmę z memi przyiaciołmi związki, żebym pisząc o cudzém gospodarſtwie niezdáwał się bydź obcym w swém własném. Więcéy powiem ktokolwiek kochá dobro publiczne, a szczęśliwe czyni w gospodarſtwie doświadczenia lub poſtrzeżenia, niech będzie łaskáw takie mi przesyłać, a ja Publiczności nie omięszkám ich oddać.

Życzeniem moiém było Dziennik móy zacząć wydawać od pierwszego Lipca w Roku bieżącym, że iednak druk od dawná zamówiony dopiero ſtanął, że pewnego zapasu papieru niemożná było wcześniey założyć; musiało się więc wydáwanie iego o trzy miesiące spóźnić.

Od piérwszego więc Października w Roku bieżącym 1806 drukowanie Dziennika rospoczynać się będzie, pismem i na papiérze jak ten Prospekt.

Że kwartał tylko ieden bieżącego Roku zoſtaie, przeto wolno każdemu w niżey wyrażonych mieyscach albo na ten tylko kwartał prenumeratę składać, albo razem na pięć kwartałów, gdyż po skończonym bieżącym Roku roczniá na to pismo będzie prenumeráta, tém pewniey że z méy ſtrony zaręczám że roboty w rękopismie i rysunki są na rok przodem przygotowane, niemniéy umowa z Drukarnią ieſt całoroczná.

Prenumerata na oſtatni roku bieżącego kwartał ieſt Złł: pol: - - - - - 20

Na rok cały naſtępuiący od 1go Stycznia 1807. Złł: pol: - - - - - 80

I za te pieniądze będzie wydáwany Dziennik

w Krakowie u JP. Gröblowéy.
we Lwowie u JP. Pfaffa.
w Tárnowie u JP. Majera kupca.
w Lublinie u JP. Szczepańskiego księgárza.
w Sendomierzu u JP. Dutrepi kupca.
w Pieńczowie u JP. Prefekta Wysockiego.

W Warszawie u JP. Banczakiewicza piérwszego Sekretárza Pocztamptu Warszawskiego.

W Guberniach Kijowskiéy, Podolskiéy, i Wołyńskiéy u Przełożonych nad Gimnazyami i Szkołami Guberskiemi, i innemi.

Ktoby zaś życzył sobie tak w krajach Cesarsko-Królewskich, Królewsko-Pruskich lub Cesarsko-Rossyisko Litewskich przez Pocztę odbierać pomienione Dzienniki, tedy we wszystkich znaczniéyszych Urzędach pocztowych może zrobić o dostawienie umowę, a tym sposobem náyprędzéy to pismo co miesiąc odbierać będzie.

Proszone są osoby chcące prenumerować aby náydaléy w szrodku Liſtopada swoie na rok cały przysły prenumeraty składały, ażebym zapewniony o liczbie prenumeruiących, mógł ſtósowną kwotę książeczek kazać drukować i blach wytłaczać. Na ten kwartał każdy może za odebraniem niniéyszego Prospektu kwartalną u JJPP. Kollektorów złożyć prenumeratę; a jak bydź może náypręcéy odbierze drogą jaką sobie kto wybierze Dziennik.

Dán w Krakowie Dnia 20go Sierpnia 1806 Roku.

Felix Radwański Filozofii Doktor wysłużony Mechaniki i Hidrodynamiki w Szkole Główney Akademii Krakowskiey Profeſsor.

mpp.